

Kraków, 11.04.2018 r.

Recenzja

pracy doktorskiej mgr Joanny Karpiczenko pt. *Specyfika błędów językowych w mowie i piśmie osób chorych na schizofrenię* napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Edwarda Łuczyńskiego na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2018 r.

1. W przedłożonej Radzie Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Gdańskiego oraz Komisji Doktorskiej recenzji pracy doktorskiej mgr Joanny Karpiczenko pt. *Specyfika błędów językowych w mowie i piśmie osób chorych na schizofrenię* rozstrzygnięto spełnianie przez rozprawę takich warunków, jak: 1. Wartość merytoryczna pracy, w szczególności: a) trafność podjętej problematyki badawczej i jej oryginalność, b) uzyskane rezultaty i ich znaczenie dla nauki i praktyki, c) poprawność formalno-językowa, stylistyczna i interpunkcyjna; 2. Poprawność metodologiczna i strukturalna, w szczególności: a) umiejętność formułowania problemów, założeń i hipotez badawczych, b) trafność doboru metod i narzędzi badawczych, c) umiejętność wykorzystania źródeł i dobór literatury, d) struktura podziału treści – układ pracy; 3. Poprawność opracowania wyników badań oraz zgodność uogólnień i wniosków końcowych z teoretycznymi i metodologicznymi partiami tekstu.

2. Dysertacja doktorska mgr Karpiczenko, licząca 262 strony, składa się ze *Spisu treści, Wstępu*, ośmiu rozdziałów, w tym zawierającego wnioski, *Zakończenia, Streszczenia* (w języku polskim i angielskim), *Załączników, Bibliografii i netografii, Spisu tabel, Spisu wykresów i Wykazu skrótów*. Struktura pracy została przez Autorkę zasygnalizowana w dobrze napisanym *Wstępie*. Ujęto w nim też przedmiot dysertacji.

Pod względem struktury przedłożona do oceny praca doktorska to tekst spójny, zwięzły, umożliwiający płynne rozwijanie przyjętego deskrypcyjno-analitycznego toku argumentacji. Taka forma dysertacji jest konsekwencją naukowego myślenia Autorki, które jest precyzyjne i syntetyczne.

3. W rozdziale pierwszym zaprezentowana została charakterystyka schizofrenii i schizofazji. Autorka umiejętnie wyważyła tu to, co medyczne z tym, co lingwistyczno-logiczne. Tytułem wprowadzenia poruszono też kwestię języka pisanego osób chorych na schizofrenię. Samą schizofazję omówiono z dwóch perspektyw-skal: makro i mikro. To rozwiązanie słuszne i ciekawe. Nie sposób bowiem zgłębić tak złożonego fenomenu,

uciekając się tylko do jednej perspektywy interpretacyjnej. Perspektywy te zostały wzbogacone poglądem Tomasza Woźniaka, iż schizofrenia to stan zaburzonego nadawania i uwydatniania znaczeń. Teza ta stanowi myśl przewodnią całej dysertacji. Na podkreślenie zasługuje przywołanie autorskiego modelu analizy fenomenów językowych w schizofrenii. Z uznaniem podkreślam, iż Autorka przywoływane tu wyniki badań publikowała na łamach „Logopedii” – najbardziej prestiżowego polskiego czasopisma dotyczącego dyskursu zaburzonego. Zabrakło mi jednak w tej partii pracy bardziej krytycznej oceny występujących na rynku narzędzi do oceny zaburzeń mowy w schizofrenii. Przykładowo na stronie 32 Autorka bezkrytycznie referuje fragment jednego z nich, pisząc, iż dyzartria to zaburzenia artykulacji. Powszechnie wiadomo, że dyzartria to – niestety – coś więcej niż problemy artykulacyjne. W ostatnim podrozdziale Autorka jak najbardziej słusznie przywołuje niezwykle ważny, choć rzadko spotykany w literaturze termin: *schizografia*. To rozwiązanie trafione i potrzebne, nie tylko z punktu widzenia dalszych partii opracowania.

4. Rozdział drugi dotyczy charakterystyki dwóch subkodów języka naturalnego: mówionego i pisanego. Oceniam go pozytywnie, mimo iż trudno na czterdziestu stronach dokonać deskrypcji tak złożonego fenomenu, jakim jest język. Autorka z zadania tego wywiązała się dobrze. Zwróciła uwagę na funkcje języka, pojęcie i rolę tekstu oraz kryterium jego spójności, mechanizm kontroli wypowiedzi (dwie perspektywy: lingwistyczna i neurobehawioralna), elementy i cechy języka mówionego oraz cechy subkodu pisanego. Czytając tę partię opracowania od razu odnosi się wrażenie, iż czemuś ona służy – to zakrojone na szeroką skalę wprowadzenie do części analitycznej dysertacji. Mimo pozytywnego ogólnego wrażenia, zgłosić muszę uwagę o charakterze merytoryczno-bibliograficznym. Zabrakło mi tu odwołań do dwóch bardzo ważnych, o ile nie fundamentalnych polskich prac z zakresu refleksji nad subkodem pisanym. Pierwszą, mniej popularną, napisał Władysław Zelech (*Zaburzenia czytania i pisanie u dzieci afatycznych, głuchych i dyslektycznych*, Kraków 1997), drugą zredagowały Aneta Domagała i Urszula Mirecka (*Zaburzenia komunikacji pisemnej*, Gdańsk 2017). Pierwsza mogłaby być pomocna np. w nakreśleniu nieznacznie szerszego tła lingwistycznego dla omawianej problematyki – Władysław Zelech bardzo dobrze zreferował poglądy lingwistów na temat subkodu pisanego. Druga być może zachęciłaby Autorkę do złożenia czytelnikom propozycji w postaci krótkiego, choć chyba potrzebnego podrozdziału dotyczącego trudności w czytaniu i pisaniu w różnych zaburzeniach mowy.

5. Kolejny, trzeci rozdział, zatytułowany *Pojęcie normy językowej i błędu językowego*, to dość krótki, zwięźle napisany fragment pracy pełniący podobną funkcję do wcześniejszego

– tworzy treściowe wprowadzenie, przygotowanie do lektury części badawczej dysertacji. Bez zagadnień w nim poruszanych trudno byłoby odnieść wrażenie, że treść dysertacji wyczerpuje cele jej stawiane i zaproponowane problemy badawcze. Nie wnosząc uwag krytycznych, podkreślam umiejętność doboru przez Autorkę literatury i autorytetów podejmujących w polskiej lingwistyce problematykę norm i poprawności językowej.

6. Rozdział czwarty zawiera opis metodologii badań. Ta bardzo krótka część (3 strony) została napisana poprawnie. Sama struktura rozdziału wygląda następująco: 1. Cele badań (tu: pytania oraz hipotezy badawcze); 2. Metody badawcze, *nota bene* nazbyt swobodnie wymiennie charakteryzowane z technikami i narzędziami badawczymi; 3. Osoby badane, czyli charakterystyka grup badawczych. Właściwą grupę, w zasadzie homogeniczną, stanowiło 30 pacjentów chorych na schizofrenię paranoidalną. Nawet z punktu widzenia rygorystycznie podchodzącej do liczebności grup badawczych pedagogiki to liczba wystarczająca. „Próba, której – jak podają Tadeusz Pilch i Teresa Bauman – liczba jednostek zawiera się w granicach 30 do 100, to próba przejściowa, mogąca być traktowana jako *mała* lub *duża* (*Zasady badań pedagogicznych*, Warszawa 2010: 130). Zważywszy na to, iż mamy do czynienia po pierwsze z badaniami lingwistycznymi, po drugie – z hermetycznością środowiska badawczego, traktuję ją jako w zupełności wystarczającą.

7. Część deskrypcyjno-analityczną pracy stanowi obszerny i bardzo dobrze napisany rozdział V noszący tytuł *Język mówiony i pisany osób chorych na schizofrenię i osób z grupy kontrolnej na podstawie badań własnych*. Część ta dzieli się na dwie komplementarne w stosunku do siebie partie. Pierwsza dotyczy analizy wypowiedzi mówionych i pisemnych osób chorych na schizofrenię, druga – takich samych wypowiedzi, ale autorstwa przedstawicieli grupy kontrolnej. Zabieg taki jest posunięciem słusznym, gdyż pozwala wyciągać wnioski pełne, zobiektywizowane, ponadto umożliwia dokonanie analizy porównawczej. Lektura tego rozdziału uzmysławia, jak potrzebne były wcześniejsze fragmenty pracy. Wiedza nt. schizofrenii i schizofazji, cech języka pisanego i mówionego oraz norm i błędów językowych została przez Doktorantkę właściwie wykorzystana. Przyjęte kryteria oceny tekstów mówionych i pisanych oraz analiza rodzajów błędów, bogato ilustrowana trafionymi tudzież bardzo ciekawymi przykładami, tworzą interesującą poznawczo i kluczową dla dysertacji całość. W analizach subkodu mówionego uwzględnione zostały błędy stylistyczne, składniowe, semantyczne i fleksyjne. W subkodzie pisanim z kolei przeanalizowane zostały błędy: ortograficzne, interpunkcyjne, stylistyczne, składniowe, fleksyjne, semantyczne i leksykalne. Zanotowano także przykłady nieporadności językowej. Bardzo ciekawe i nowatorskie są podrozdziały dotyczące estetyki analizowanych tekstów

pisanych. Kryteria takie, jak: czytelność, kształt liter, proporcje, odstępy, konstrukcja, ogólne wrażenie, mimo iż niejednoznaczne, interpretowalne, zostały przez Autorkę dobrze nałożone na pozyskany materiał językowy. Dużego kunsztu interpretacyjnego wymagało od mgr Karpiczenko porównanie wypowiedzi mówionych i pisanych w obrębie dwóch grup badawczych. Zostało to wykonane bardzo dobrze. Cały rozdział stanowi też dowód na to, iż da się z powodzeniem w jednym tekście łączyć analizy jakościowe z ilościowymi i statystycznymi. Można się jedynie zastanawiać nad tym, czy analiza błędów językowych w subkodzie mówionym i pisany zaproponowana przez prof. A. Markowskiego a zreferowana przez Doktorantkę na stronie 97 dysertacji nie powinna znaleźć się w rozdziale III mówiącym o normach i błędach. Taki zabieg przyczyniłby się przede wszystkim do ujednolicenia objętości poszczególnych rozdziałów, bez straty dla wartości merytorycznej rozdziału deskrypcyjno-analitycznego.

8. W rozdziale VI, porównawczym, zestawiono wyniki uzyskane w dwóch grupach badawczych. Analiza porównawcza wypowiedzi mówionych i pisanych osób z grupy badawczej i kontrolnej objęła, patrząc ogólnie, takie kryteria, jak: treść, konstrukcję oraz stopień złożoności. Wyniki obliczeń statystycznych, struktura rozdziału z wyraźnie zaznaczonym podziałem na część dotyczącą subkodu mówionego i pisanego, poglądowe wykresy i tabele to najważniejsze atuty tej partii opracowania, z którymi trudno polemizować.

9. Treść rozdziału VII (*Weryfikacja hipotez*) mogłaby zostać połączona z ustaleniami zawartymi w rozdziale VIII (*Wnioski*). Abstrahując od propozycji formalnej, uzyskane dzięki badaniom i rozstrzygnięciom metodologicznym wnioski są z jednej strony dowodem na celowość podjętej problematyki, z drugiej – ważnym argumentem za wyodrębnieniem i popularyzacją terminu *schizografia*. Uznając, iż „wyniki przedstawione w (...) badaniach stanowią dowód na występowanie cech charakterystycznych dla języka pisanego osób chorych na schizofrenię” (s. 230), kluczowe dla dysertacji pojęcie można zdefiniować jako „zaburzenie w procesie tworzenia wypowiedzi pisanej wśród osób chorych na schizofrenię charakteryzujące się niespójnością treści oraz specyficznymi nieprawidłowościami w zakresie organizacji przestrzennej tekstu i graficznego zapisu wypowiedzi” (s. 230).

10. Ostatnią treściową partią dysertacji jest *Zakończenie*. Zostało napisane przejrzysto i syntetycznie. Stanowi dobre podsumowanie pracy i wieloletnich badań Doktorantki. Żałuję jedynie, że w słowach kluczowych znajdujących się po *Streszczeniu*, dobrze oddającym treść pracy doktorskiej, zabrakło terminu *schizografia*.

11. Pracę zamyka dość obszerna (199 pozycji) *Bibliografia*, w której zawarto wiele ważnych źródeł współtworzących wiedzę nt. schizofazji, dyskursu

zaburzonego, ortoepii czy lingwistyki stosowanej. Szkoda, że zdarzają się w zapisie bibliograficznym błędy, szczególnie w sposobie notacji artykułów pochodzących z czasopism.

12. Sprawności językowe Autorki oceniam na trzech płaszczyznach:

1) semantycznej, składniowej i stylistycznej; 2) interpunkcyjno-ortograficznej; 3) edytorskiej. W pierwszym przypadku można stwierdzić, iż Doktorantka w sposób przekonujący, jednoznaczny i precyzyjny wykorzystuje środki składniowe i stylistyczne w celu budowania tekstu naukowego. Pewną wątpliwość budzi wymienne i nieuzasadnione stosowanie rzeczowników *ilość* i *liczba* – por. np. s. 205, 209, 227. Jeśli chodzi o sprawności interpunkcyjne i ortograficzne, nie stwierdzam większych potknięć w tych zakresach. Dość liczną pisownię rozdzielną partykuły przeczącej „nie” z imiesłowami przymiotnikowymi (por. strony 34, 54, 62, 79, 201) traktuję jako błąd edytora tekstów. Na kwestie techniczne również zrzucam odpowiedzialność w przypadku pisowni nazwiska jednej z najznakomitszych postaci w historii lingwistyki – Romana Jakobsona – z użyciem grafemu *c* (s. 48). Żadne z uchybień nie rzutuje na zrozumiałość tekstu. W ostatnim z zakresów, edytorskim, notuję potknięcia dotyczące: pisowni dywizów (łączników) oraz pauz (myślników), niewyodrębniania graficznego tytułów rozdziałów, dużej liczby błędów typograficznych w postaci zostawianego na końcu wiersza spójnika lub krótkie słowa, czyli tzw. sierot.

Podsumowanie

Większość poczynionych w recenzji uwag ma charakter polemiczny, służący bardziej otwieraniu dyskusji, nie zaś jej krytycznemu zamykaniu. Przedłożona do oceny dysertacja doktorska jest tekstem wartościowym i potrzebnym. Jej treść jest odzwierciedleniem językoznawczych, ale i humanistycznych horyzontów Autorki. Ponadto, wpisując się w problematykę lingwistycznych podstaw dyskursu zaburzonego, determinowanego biologią, poszerza jego granice.

Konkluzja

Rozprawa mgr Joanny Karpiczenko, spełniając warunki określone w art. 13.1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, w szczególności w zakresie stanowienia oryginalnego rozwiązania problemu naukowego oraz unaoczniania ogólnej językoznawczej wiedzy teoretycznej Kandydatki i umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, umożliwia

dopuszczenie jej Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego, w tym do publicznej dyskusji nad rozprawą.

dr hab. Mirosław Michalik, prof. nadzw.

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie